



Amadeus

GGT

21

Życie

WARSZAWA

DZ. Nr

25

30-01-2002

premiera

Prostacki geniusz

Zbigniew Zapasiewicz jako wsgardzony kompozytor w spektaklu warszawskiego Teatru Studio. Jest rok 1781. Antonio Salieri, nadworny kompozytor cesarza Austrii Józefa II, byłby zapewne szczęśliwym człowiekiem, gdyby nie niejaki Wolfgang Amadeusz Mozart. Ten młody, pretensjonalny i prostacki dowcipniś ma talent, o którym Salieri marzył całe życie. Na rękopisach genialnych kompozycji Mozarta nie ma żadnych poprawek, raz usłyszawszy jakiś utwór potrafi go powtórzyć, a nawet

poprawić. Salieri nienawidzi Mozarta, ale poraża go jego geniusz. Spowiadając się ze swego życia księdzu, uznaje Mozarta za znak kary boskiej. Przecież to temu, który ciężko pracuje, ćwiczy, doskonalili się należy się nagroda. Miloš Forman stworzył na podstawie tej historii jedno ze swoich największych dzieł (nagrodzone ośmioma Oscarami). Jego „Amadeusz” z F. Murrayem Abrahamem w roli Salieriego to nie tylko genialny portret środowiska wiedeńskich muzyków drugiej połowy XVIII wieku i stosunków na dworze królewskim. To także udana próba ukazania problemu konformizmu w życiu artystów. Inną głośną adaptacją dramatu Petera

Shaffera była polska prapremiera sztuki, która odbyła się 20 lat temu w Teatrze na Woli z Tadeuszem Łoimnickim i Romanem Polańskim w rolach głównych. Czy Zbigniewowi Brzozie, reżyserowi spektaklu w warszawskim Teatrze Studio uda się pokazać ten subtelny dramat człowieka i artysty? W każdym razie znawcy twierdzą, że w rzeczywistości ani Salieri nie był tak zawistny i zgorzkniały jak u Shaffera, ani Mozart nie silił się na taką ekstrawagancję. **MC**
● „Amadeusz” Petera Shaffera w warszawskim Teatrze Studio. Reżyseria: Zbigniew Brzozą, wyst.: Zbigniew Zapasiewicz, Andrzej Mastalerz. Premiera 31 stycznia 2002 r.

GRZEGORZ ROGIŃSKI



Andrzej Mastalerz w roli Mozarta i Agnieszka Grochowska jako Konstancja Weber